

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową: **12000 Mkp.** — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: 1000 M. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, w tekście 2.000 M. Drobne: 400 M. za słowo.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I. p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Przeciw wsi i chłopom.

Jesteśmy świadkami zaciętej walki, jaką socjaliści wypowiedzieli chłopom. Socjalistyczny „Naprzód” w Krakowie, oraz wszystkie wogóle pisma socjalistyczne w Polsce, pełne są dziś napaści na wieś i chłop. Do walki z chłopem występują największe tuzy socjalizmu, jak poseł Diamand. Widocznie wielką wagę przywiązuje socjalizm do tej walki, jeśli z taką zaciekłością i z takim nakładem energii ją toczy i jeśli wprowadza w bój najteższe swe siły.

O co chodzi w tej walce? Chodzi o to, żeby wzbudzić w miastach nienawiść do chłop. Chłop jest paskarzem, chłop robi drożyznę, chłop zarabia miliony, chłop opływa w dostatki.

Oto są argumenty i zarzuty socjalistów. I nie

nie obchodzi tych panów, że przecież ceny żyta są niskie, że ceny wyrobów przemysłowych i ceny węgla znacznie przewyższyły równie przedwojenną, podczas kiedy ceny zbóż nie dochodzą nawet 50% cen przedwojennych.

Socjaliści uparli się, aby pokazać robotnikom i miastom jednego wroga — chłopów. I nie dadzą się przekonać, że tak nie jest, gdy na przykład wskazuje się im na wielkie zarobki młynarzy żydowskich (obliczono przecież, że pewien młynarz monopolista z zachodniej Małopolsce, żyd, zarabia setki milionów). Socjaliści nawet nie dają przystępu do swych uszu tego rodzaju głosem. Psuje to im widocznie jakieś plany z góry powzięte, wedle których to planów postanowili oni sobie zgniebić wieś i chłop.

Agitacji socjalistycznej nie należy lekcewa-

POLACY I POLKI!!!

Popierajmy się wspólnie kupując tylko u chrześcijan, ponieważ coraz więcej żydzi nas otaczają.

Wysyłam tylko przez krótki czas każdemu:

Jeden komplet towarów, a mianowicie: 3 metry na ubranie męskie, szerokości podwójnej, 4 metry na ubranie damskie, 1 sztuczka na bluzkę, 1 sztuczka na koszulę, 1 odcinek na spodnie męskie do pracy, 1 odcinek na fartuch damski i 1 chustka gruba zimowa do odziewania rozmiaru 175 × 175, wszystko razem tylko za 2.000.000 Mkp. Towary najlepsze.

Dalej polecam:

Płótna na pościel od 40.000 do 75.000 Mk. za metr szerokości podwójnej, płótna na wyspy od 40.000 do 75 Mk. za metr podwójnej szerokości,

płótna białe lub kolorowe na koszule od 40.000 do 65 Mk. za metr podwójnej szerokości.

Szewioty, barchany, flanele od 60.000 do 100.000 ze metr, materje ubraniowe męskie czy sto wełniane od 400.000 do 1.000.000 Mk. za metr podwójnej szerokości 140 cm.

Komplety, podszewki pod garnitury męskie po 250.000 Mk. za komplet. Towary te są najlepsze. Ponadto wszelkie gatunki towarów do nabycia.

Towar wysyłam za zaliczką pocztową, ci zaś co nadesłali zadatki lub pieniądze z góry, nie ponoszą żadnych kosztów opakowania paczki, ani opłaty pocztowej i otrzymują towar zaraz.

Adresować: Najtańsza chrześcijańska sprzedaż manufaktury M. RZEŹNIK, Łódź, Skrzynka pocztowa Nr. 34.

Львівська державна
наукова бібліотека

27936

Львівська національна наукова
бібліотека України
Іванівська

żyć. Znajduje ona posłuch w miastach, wielu ludzi jej wierzy. Wielu robotników rzeczywiście uważa, że przyczyną drożyzny jest chłop.

Tej robocie socjalistycznej musimy się przeciwstawić, my narodowcy, my, którzy stoimy na gruncie obrony sprawiedliwych interesów wszystkich warstw. W szczególności szerokim rzeszom robotników musimy wskazać, że agitacja socjalistyczna jest oparta na fałszu i zmierza do niejasnych celów. Robotnicy niech zwrócą uwagę, że na wsi nie jest wcale dobrze, że przeciwnie jest tam dziś z powodu niskich cen produktów rolniczych oraz braku zarobków ubocznych (emigracja do Francji jest za szczupła, aby mogła zastąpić przedwojenne wychodźstwo sezonowe), znacznie gorzej niż przed wojną.

Nagonka socjalistów na wieś i chłopą jest niesumienna i niewątpliwie socjaliści sami nie wierzą w te zarzuty, z którymi przeciw chłopom występują. Jeśli jednak to robią, to muszą mieć jakiś cel. Wiele tłumaczy niechęć do chłopów z powodu, że popierają obecny rząd polskiej większości. Socjaliści nienawidzą piastowców, że przez połączenie się z „ósemką“ odebrali im i żydom rządy w Polsce. Tę nienawiść do P. S. L. „Piast“ przenieśli dziś socjaliści wogóle na wszystkich chłopów.

Alé jest jeszcze i inna ważniejsza przyczyna. Socjaliści chłopą nienawidzili zawsze i obecnie odkryli tylko swe prawdziwe oblicze. Socjaliści nienawidzą chłopą raz dlatego, że jest przywiązany do własności, a socjalistom jak wiadomo, jest wszelka własność solą w oku. Po drugie są chłopą najbardziej polską warstwą w naszym narodzie i to właśnie socjalistów boli i jako międzynarodowców i dziś specjalnie jako wyraźnych sojuszników żydowskiego „Bundu“ i niemieckich socjalistów.

W walce tej przeciwko chłopu jako najliczniejszej i najbardziej polskiej warstwie nie są odosobnieni. W walce tej mają sojuszników w osobie pośredników żydowskich i wielkich przemysłowców łódzkich i białskich. O co tu chodzi? Należy wziąć pod uwagę, że poprzednie rządy popierały kapitalizm międzynarodowy i że były dla przedstawicieli tego kapitału bardzo łaskawe; obecny zaś rząd wziął pod opiekę przede wszystkim te warstwy, które są najbardziej polskie, a więc chłopów, robotników, polskich rzemieślników i inteligencję. Rząd obecny wystąpił przeciw tuczeniu się bogatych kapitalistów obcych kosztem państwa.

W obronie zagrożonych interesów powstała dziś spółka socjalistów „polskich“, żydowskiego „Bundu“, wszystkich socjalistów niemieckich, pośredników żydowskich oraz kapitalistów żydowskich i niemieckich. **Wszystko to wykonuje dziś atak na narodową Polskę. W pierwszym rządzie uderzono na chłopą jako główną podstawę polskiego frontu.** Usiłuje się przeciw chłopu i wsi

zwrócić miasta i mieszkańców miast. Należy zubożyć chłopą — tak myśli sobie powyższa spółka — niech emigruje z Polski, a tu niech zostaną żydzi.

Atak spółki międzynarodowej nie uda się, o to jesteśmy spokojni. Socjaliści walkę przeciwko wsi przegrają.

Ale wypada zapytać, jakie jest w tej walce stanowisko „Wyzwolenia“ panów Putków i Sanojców. Panowie ci mają pełne usta chłopą, niech więc dziś wyjaśnią, po której są stronie. Niech się wytłumaczą, dlaczego popierają socjalistów, dlaczego idą z całą lewicą, gdy ta wypowiedziała wojnę wsi. Dlaczego milczą w tej sprawie i dlaczego zwalczają rząd polskiej większości?

Czy zagadka ich stanowiska nie tłumaczy się właśnie tem, że są rozsądnikami socjalizmu na wsi, przeznaczonymi do rozbijania wsi i do wydzierania uczuć patriotycznych z serc chłopskich.

Cała działalność ich właśnie na to wskazuje!

Dr. Władysław Świrski.

2 powodu posiedzenia Rady Dzielnicowej.

Poniżej podajemy przebieg obrad i uchwały, zapadłe na odbytem w ubiegłą niedzielę posiedzeniu Rady Dzielnicowej Związku ludowo narodowego. Obrady te były obfite w treść. Szczególnie gruntownie rozpatrzone położenie polityczne państwa i dotychczasową działalność rządu. Rozumie się, że na plan pierwszy wysunęła się kwestja naprawy skarbu.

Ze sprawozdań referentów i posłów, oraz na podstawie mów delegatów możemy odtworzyć taki obraz naszych stosunków.

Położenie nasze skarbowe poprawia się. Kiedy bowiem w r. 1919 dochody naszego skarbu pokrywały zaledwie 17 procent wydatków państwowych, to tymczasem w pierwszej połowie bieżącego roku dochody wynosiły już 60 procent wydatków. Wprawdzie mamy jeszcze 40 procent niedoboru, ale niedobór stale się zmniejsza.

Stan jednakże naszej waluty nie idzie w parze z polepszaniem się położenia skarbowego, jest przeciwnie coraz gorszy. Pod tym względem należy odróżnić dwa okresy: okres do upadku Michalskiego i okres od tej chwili do dnia dzisiejszego. Do chwili upadku ministra skarbu Michalskiego waluta nasza spadała równomiernie do druku nowych marek papierowych, jednakże ogólna wartość marek, będących w obiegu, była naogół ta sama. W chwili ustąpienia Michalskiego wszystkie marki w obiegu miały wartość 80 milionów dolarów.

W drugim okresie, to jest od upadku Michalskiego marka zaczęła się staczać w dół. Zaufanie do naszego pieniądza znikło zupełnie. W lutym

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01514545P

b. r. za rządów Sikorskiego ogólną wartość marek w obiegu spadła do 16 milionów dolarów. Wówczas gen. Sikorski zaczął ratować położenie przez rzucanie walut obcych i dewiz na giełdę aby sztucznie kurs marki utrzymać. Chwilowo się to udało.

Szczególnie ciężkie było położenie w chwili objęcia władzy przez rząd polskiej większości.

Aby zdać sobie sprawę z kryzysu, jaki wówczas nastąpił, należy zapamiętać następujące fakty:

1) W chwili ustąpienia Michalskiego było w P. K. K. P. walut obcych i dewiz 13 do 15 milionów dolarów, w chwili zaś upadku gen. Sikorskiego w P. K. K. P. były pustki. 2) W czerwcu przypadała płatność raty za lokomotywy Baldwinowskie w wysokości 1-go miliona 200 tysięcy dolarów; waluty te trzeba było skupować na giełdzie w chwili kryzysu. 3) W lutym, kiedy marka zaczęła gwałtownie spadać, rząd gen. Sikorskiego mimo ostrzeżenia ze strony cukrowników, zarządził eksport cukru. Z eksportu tego otrzymał rząd milion 300 tysięcy funtów szterlingów, czyli 6 milionów dolarów obcych walut. Waluty te utonęły również na giełdzie. Kiedy przyszedł nowy rząd, wywieźć nie było już co: byliśmy na przednowku. Cukier był wywieziony, wywóz produktów rolniczych przed zbiorami wstrzymany. 4) Rząd gen. Sikorskiego wypuścił bony złote na 50 milionów złotych, czyli 10 milionów dolarów i te sumy również utonęły. Bony powyższe również w wielkiej mierze przyczyniły się do powiększenia kryzysu. Gdy bowiem bony podskoczyły do 20 tysięcy za złoty, wówczas publiczność rzuciła się do ich zamiany na marki: na wykupno więc bonów rząd musiał drukować olbrzymią ilość marek i w ten sposób jeszcze zaostrzyć kryzys. 6) Jeśli dodamy do tego katastrofę marki niemieckiej, która zaczęła ciągnąć za sobą naszą markę, rysuje się nam w pełni straszny obraz, wobec którego stanął obecny rząd.

A jednak rząd nie poczuł się bezradnym. Dziś po trzech miesiącach stan jest taki: że 1) marka polska oderwała się od niemieckiej, 2) że na ogół utrzymuje się na jednym poziomie, 3) w P. K. K. P. jest już znów aż 8 milionów dolarów obcych

walut i dewiz. Powiększył się też zapas kruszcowy w złocie i srebrze.

Rzecz zaś najważniejsza, że zostały postawione już mocne podwaliny pod gruntowną naprawę. I tak uchwalono podatek majątkowy w wysokości milarda franków złotych, uporządkowano wywóz tak, że waluty stąd uzyskiwane nie uciekają zagranicę, ale wpływają do P. K. K. P., nałożono opłaty wywozowe od wywozu drzewa, jaj i t. d. tak, że dziś z wywozu mają korzyści nie tylko jednostki, ale i państwo. Opłaty wywozowe w lipcu dały skarbowi 34 milionów marek.

Szczególnie doniosłą jest akcja oszczędnościowa rządu. W ministerstwie spraw zagranicznych osiągnięto już oszczędności na sumę 29 miliardów, a minister Seyda ma nadzieję, że przy układaniu budżetu na rok następny uda się oszczędności w tym ministerstwie doprowadzić do sumy 500 miliardów. W ministerstwie spraw wojskowych zamierza się również poważne oszczędności, idące w setki miliardów. W zakresie ministerstwa reform rolnych znosi się urzędy ziemskie powiatowe zupełnie i zmniejsza się ilość urzędów ziemskich okręgowych. W zakresie ministerstwa robót publicznych znosi się 350 biur odbudowy oraz 18 okręgowych dyrekcji robót publicznych. Plan oszczędności w kolejnictwie został również już opracowany i niedługo będą znane szczegóły tego planu.

Jeśli do tych wielkich prac w zakresie skarbowym dodamy zabiegi ministra skarbu Kucharskiego o pożyczkę zagraniczną, przygotowanie podstaw do założenia banku emisyjnego, to staje przed nami wyraźnie ogrom prac dokonanych przez obecny rząd większości polskiej.

Prace te to dopiero fundamenty, ale z zakresu fundamentów widać, że odbudowa gmachu państwowego, zniszczonego w ciągu czterech lat rządów lewicowych, dokonana będzie wedle planu i że w rezultacie odbudowy stanie przed nami gmach wspaniały o harmonijnych liniach. W gmachu tym potoczy się bujny rozwój życia polskiego na zdrowych narodowych podstawach ku pożytkowi wszystkich warstw naszego narodu.

Rada Dzielnicowa Związku ludowo-narodowego.

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady Dzielnicowej zachodniej Małopolski w obecności przedstawicieli powiatów, oraz wszystkich posłów tej dzielnicy.

Sprawozdanie o położeniu politycznym złożyli: prezes Rady Dzielnicowej prof. W. Sikora i dr. Wład. Świrski. W dyskusji zabierali głos pp.: Gruszecki z Krakowa, Czerwiński z Gorlic, Kręcioch z Wadowic, Sierakowski z Białej, Sitowski

z Mordawki, Tutek z Przemyśla, Zabierzewski ze Strzyżowa, Pachonński ze Skawiny, Szolz z Borzęcina, Pozowski z Krakowa, Spannbauer z Sucheja, ks. Szepleniec z Krakowa i Wł. Szpara z Ropeczyc, oraz posłowie: prof. Konopczyński z Krakowa, Tabaczyński i Matłosz.

W rezultacie powyższych, na bardzo wysokim poziomie stojących obrad uchwalono następujące rezolucje:

„Rada Dzielnicowa Związku ludowo-narodowego po wysłuchaniu sprawozdań o położeniu politycznym i przeprowadzeniu nad nimi wyczerpującej dyskusji:

1) stwierdza, że rząd polskiej większości w przeciągu trzech miesięcy dokonał wielkiej i planowej pracy przygotowawczej w kierunku naprawy wszelkich działów gospodarki państwowej, a w szczególności w zakresie uzdrowienia naszego skarbu i waluty, tak gruntownie niszczonych w ciągu czteroletnich przeszło rządów lewicowych. Planowość i jednolity kierunek prac i zamierzeń obecnego rządu odcina się wyraźnie od nieudolności i bezplanowości rządów poprzednich i jest właśnie godnym specjalnego podkreślenia świadectwem, że w naszym życiu państwowym nastąpił doniosły przełom, zapowiadający zasadniczą naprawę dotychczasowych stosunków.

2) Rada Dzielnicowa wyraża głębokie przekonanie, że dalsza, energiczna i zdecydowana akcja rządu, wedle zamyslowującego się z już dokonanych prac planu, doprowadzić musi do pomyślnych rezultatów.

3) W szczególności w zakresie naprawy skarbu Rada Dzielnicowa w pełni ocenia ogrom prac dokonanych przez rząd i polską większość sejmową, jak uchwalenie systemu podatkowego, podatku majątkowego, uporządkowanie eksportu i wprowadzenie opłat wywozowych, zapobieżenie krzywdzeniu państwa przez zmuszenie dłużników skarbu do zwrotu otrzymanych pożyczek wedle wartości w chwili ich zaciągnięcia, energicznie przeprowadzane oszczędności i przygotowanie podstaw pod zaciągnięcie pożyczki zagranicznej i założenie Banku emisyjnego. Oceniając te prace i wyrażając zaufanie do programu i energii ministra skarbu, Kucharskiego, Rada Dzielnicowa wzywa Sejm, aby w najkrótszym czasie uchwalił zmiany w ustawach podatkowych a to w celu zabezpieczenia wpływów podatkowych od spadku marki, oraz aby uchwalił ustawę oszczędnościową i w ten sposób zapewnił rządowi i ministrowi skarbu skuteczne środki do doprowadzenia zaczętej naprawy skarbu do pomyślnego wyniku.

4) Rada Dzielnicowa z zadowoleniem ocenia działalność ministra spraw zagranicznych, zmierzającą do reorganizacji tegoż ministerstwa i jego zagranicznych placówek, do przeprowadzenia w niem oszczędności i do uczynienia zeń sprawnego aparatu naszej polityki zagranicznej. Rada Dzielnicowa w pełni aprobuje kierunek polityki zagranicznej oraz rezultaty w tej dziedzinie osiągnięte.

5) Biorąc pod uwagę również zamierzenia i prace, dokonane w innych działach gospodarki państwowej, oraz działalność rządu jako całości, Rada Dzielnicowa wyraża mu zaufanie i udziela mu poparcia.

6) W szczególności Rada Dzielnicowa wyraża pełne zaufanie przedstawicielom naszego stronnictwa w rządzie pp. ministrom: Głębińskiemu, Kucharskiemu, Seydzie i Gościńskiemu.

7) Rada Dzielnicowa wzywa uroczystie narodowo myślący ogół społeczeństwa polskiego, aby odpierał od siebie zbrodniczą agitację lewicy, szerzącą zwątpienie i popłoch i przeciwdziałał jej wśród szerokich mas pogłębianiem zaufania do rządu narodowego i większości, na której rząd ten się opiera.

Rezolucje powyższe zostały przyjęte jednomyślnie z tem, że punkt 6 mówiący o zaufaniu do przedstawicieli naszego stronnictwa w Rządzie został przyjęty przez aklamację wśród burzliwych oklasków i treść jego uchwalono przestać natychmiast telegraficznie na ręce p. ministra dra Stanisława Głębińskiego.

Następnym punktem porządku obrad Rady Dzielnicowej był referat pośła Medarda Kozłowskiego o wyborach do rad miejskich. Treść referatu bardzo ciekawego, przebieg dyskusji, oraz uchwalone w tej sprawie rezolucje podamy w najbliższym numerze.

Jako trzeci punkt porządku obrad był nader ważny referat dra Antoniego Kolarza o sprawach gospodarczych i kwestji drożyzny, z którego również sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

Dwie bolączki.

W czasach ostatnich z kilku parafij zwrócono się do mnie ze skargami na trudności i przeszkody, jakie władze stawiają przy budowie nowych kościołów. Gdy proboszcz sprzedaje część gruntu na budowę kościoła czy plebanji i to sprzedaje za zgodą gminy i biskupa — to władze każą składać pieniądze za grunt w kasie skarbowej. Trzeba pół roku biegać, zanim potem po odrobinie te pieniądze wypłacą.

Dużą miałem przeprawę z ostatnim prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, p. Ludkiewiczem, zanim choć część tych szyszan zostało usuniętych.

Teraz przyszła nowa klęska. Jak nierozumne władze życie ludziom zmierzić mogą, niech posłuży przykład: W Lubnie w powiecie brzozowskim, biednej, zapadłej wiosce, spłonął kościół. Ludziska, jak mogli, tak się pościągali, aby postawić skromny, nowy kościółek, zwłaszcza, że dookoła są cerkwie. Inżynier doświadczony Majerski z Przemysła zrobił plany, ale konserwator p. Piotrowski w województwie lwowskim nie zatwierdził planów, bo nie są niby w stylu polskim. Policja dostała nakaz, aby siłą budowie tego kościoła przeszkodziła. W parafji zapanowało wielkie rozgoryczenie, piszą, przysyłają na moje ręce rekurs do Ministerstwa oświaty. Idę z tem do ministra Głębińskiego, ten przy mnie pisze dla refe-

renta: „załatwić natychmiast“. Po dziesięciu dniach pytam się referenta p. Wojciechowskiego, czy to już odeszło, a on mi odpowiada, że odeszło, ale do Ministerstwa robót publicznych, bo plany tego kościółka mają być rozpatrzone na wspólnej konferencji międzyministerjalnej coś czterech czy pięciu ministerstw. Nie będę tu powtarzał tego, co w oburzeniu powiedziałem tym panom, dość, że w dwu dniach ta międzyministerjalna komisja sprawę kościółka w Lubnie załatwiła i odesłała.

Oto macie jaskrawy przykład, jak nam lewica organizowała Polskę. Planem budowy biednego kościółka zajmuje się kilka ministerstw. Urzędnicy w Ministerstwach powiadają mi: takie mamy przepisy, robimy to, co nam przepisy każą.

Proszę, aby te wszystkie parafje, które podobne sprawy mają niezłatwione, aby przysłały mi opis swych kłopotów, spróbuję zrobić z tem porządek raz na zawsze.

Druga bolączka jest całkiem innej natury. Piśzę o niej dziś, bo w tym miesiącu ludzie najlepiej ją rozumiają.

Szkół średnich, gimnazjów, seminarjów, szkół zawodowych mamy ciągle za mało. Dużo jest zwłaszcza seminarjów żeńskich, prywatnych, ale gdy biednemu człowiekowi przyjdzie opłacić i naukę i utrzymanie dziecka, ręce mu opadają. Więc trzeba coraz to więcej szkół państwowych, aby odpadła choć opłata za naukę.

I w Sejmie i w moim okręgu wybierzemy dużo czasu poświęć sprawom szkół. I oto co widzę, opiszę dla nauki i przestrogi innym.

W Przemyślu zgodził się rząd założyć żeńskie gimnazjum, ale zażądał, aby miasto i powiat dostarczyły swoim kosztem: pomieszczenie, światło, opał, obsługę i środki naukowe. Rada miasta Przemyśla przystała odrazu na to, aby dać pomieszczenie, światło i obsługę, a przed tygodniem burmistrz dodał mi jeszcze i opał. Rada powiatowa zaś krótko odpowiedziała: nie dam nie! I targi trwają dalej. Gdyby nie te targi, już od 1 września b. r. mielibyśmy w Przemyślu dla tysięcy dziewcząt gimnazjum. A tak jest tylko prywatne i rodzice płacą po pół miliona miesięcznie za samą naukę.

W Krośnie zabiegamy o to, aby rząd przejął na swoje utrzymanie Seminarjum nauczycielskie dla dziewcząt. I znowu burmistrz Krosna imieniem miasta podpisuje zobowiązanie, że wybudują w ciągu 3 lat nowe piętro dla tej nowej szkoły, że dadzą obsługę i w razie potrzeby jeszcze co dolożą. A co dał powiat? Nie!

Nie chcę już ruszać innych miast i innych powiatów, choć dużo bym mógł o tem mówić i pisać. Chcę tylko zapytać mieszkańców wsi, chcę zapytać Rady gminne i Rady powiatowe w całym kraju: czy możecie się potem dziwić miastom, że nie chcą dzieci ze wsi przyjmować do szkół w mieście? Mieszczanie wtedy powiadają: my na

tę szkołę płacimy! my mamy do niej pierwsze prawo!

Tak być nie może! Wyższe szkoły są dla wszystkich potrzebne, i dla wsi i dla miast. Wszyscy do nich wstęp muszą mieć wolny, ale też i wszyscy na koszt tej szkoły muszą się składać. Czy to miło słuchać, jak mi do uszu ćwierkają: chłopci, a nawet Rady powiatowe, nie rozumieją potrzeby oświaty i nie na oświatę nie chcą dać! Tak być, moi przyjaciele, nie może. I Rady powiatowe wszędzie i zawsze, gdy idzie o szkołę wyższą, muszą się przyczynić do jej utrzymania.

Ja wiem, że wiele, bardzo wiele wsi dużo łoży na budowę i utrzymanie szkoły w ich wsi. To bardzo chwale, ale to nie wystarcza, bo trzeba mieć zrozumienie i dla szkół, przeznaczonych na wyższe nauki.

I jeszcze jedno. W Krośnie przyjaciel mój, katecheta gimnazjum, ksiądz Szpetnar wraz z gro-nem ludzi dobrej woli zaczął budować bursę dla biednych chłopców, uczęszczających do gimnazjum. Ta bursa to często ratunek dla biednych tylko ze wsi. A jak się wieś do tej sprawy od-niosła? Tu i ówdzie coś kapnęli, a poza tem nie! Ks. Szpetnar kołaczę do mnie, do rządu, do ban-ków, a gę i to przy pustym skarbie rządu zawo-dzi, wstrzymuje budowę. Czy to nie wstyd!

Ja wiem, że dziś wszędzie chuda fara. Ale snopek, dwa, bogatsi i pięć i dziesięć dla takiej sprawy dać by mogli, nie zubożeliby.

Oto teraz we wrześniu, gdy ci wszyscy rodzi-ce, którzy do wyższych szkół dzieci posyłać mieli, dość się nagryźli, gdzie i jak posłać. rozważcie moje gorzkie słowa wszyscy dobrzy obywatele i poprawcie się i na przyszłość inaczej postępujcie.

Posel Stanisław Rymar.

Minister skarbu Kucharski w Londynie i w Paryżu.

W zeszłym tygodniu minister skarbu Kuchar-ski wyjechał do Genewy, gdzie obraduje w tej chwili Zgromadzenie i Rada Ligi Narodów. Celem jego wyjazdu do Genewy było omówienie sprawy waluty polskiej w Gdańsku oraz sto-sunków finansowych na Górnym Śląsku. Z Gene-wy wyjechał minister Kucharski do Londynu, gdzie złożył wizytę w angielskim ministerstwie skarbu, odbył konferencję z gubernatorem banku angielskiego, z londyńską grupą Morgan, Gren-feld, Comp. i z innemi grupami finansowemi an-gielskiemi, okazującemi większe zainteresowanie dla spraw gospodarczych Polski. Nadto minister odbył konferencję z p. Hiltonem Jung, zaproszo-nym przez rząd polski na doradcę finansowego. W konferencji tej poruszono najbardziej ważne zagadnienia, związane z naprawą skarbu, przy-

czem ujawniła się najściślejsza zgodność między ministrem Kucharskim a p. Hiltonem Jungem, co do zapatrywań na drogi i sposoby, wiedące do tego celu. P. Hilton Jung przyjeżdża do Polski dnia 5-go października b. r.

Z Londynu wyjechał p. Kucharski do Paryża, gdzie będzie prowadził dalsze rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej.

Dotychczasowe wyniki podróży ministra Kucharskiego są bardzo pomyślne.

Przegląd polityczny.

KANCLERZ AUSTRII, KS. SEIPEL W WARSZAWIE.

16 b. m. przybył do Warszawy premier Austrii, ks. Seipel wraz z ministrem spraw zagranicznych Gruenbergiem. W Warszawie powitały go w zastępstwie prem. Witosa, który wyjechał na wystawę rolniczą do Kempna, minister oświaty Głabiński wraz z ministrem spraw zagranicznych Seydą. Kanclerz Austrii zabawi w Warszawie trzy dni, w ciągu których toczyć się będą narady polityczne. Celem podróży ks. Seipela jest nawiązanie z Polską bliższych stosunków, zwłaszcza z dziedziny gospodarczej. Kanclerz Austrii, ks. Seipel cieszy się w swym kraju wielką powagą, gdyż on to ujawszy ster władzy w Austrii po upadku rządów socjalistycznych, wprowadził państwo na drogę szybkiej naprawy stosunków skarbowych i gospodarczych. Pod jego rządami korona austriacka nie tylko że nie spada, ale nawet powoli idzie w górę.

PRZEWROT W HISPANII.

W Hiszpanii wybuchła rewolucja, która zakończyła się podobnie jak we Włoszech. Mianowicie król powierzył władzę przywódcy rewolucjonistów gen. Primo de Riverze. W ten sposób w Hiszpanii upadły rządy radykalne, a przyszedł do władzy rząd narodowy. Przewrót w Hiszpanii bardzo przychylnie powitały gazety francuskie. Wedle wiadomości nowy premier Hiszpanji Primo de Rivera jest zwolennikiem Francji, w polityce zaś wewnętrznej reprezentuje on żywioły, dążące do narodowego odrodzenia Hiszpanji. Obecnie więc po przewrocie w Hiszpanji mamy w Europie rządy narodowe we Włoszech, we Francji, w Hiszpanji, w Anglii, w Polsce, Rumunji, Austrii, a socjalistyczne w Niemczech i Rosji.

ZAKOŃCZENIE ZATARGU MIĘDZY WŁOCHAMI A GRECJĄ.

W ostatnim przeglądzie politycznym podałyśmy żądania rządu włoskiego, skierowane do Grecji z powodu wymordowania członków misji włoskiej w Albanji. W odpowiedzi na to Grecja

odwołała się do Ligi Narodów. Rząd włoski jednakże pośrednictwa Ligi Narodów nie przyjął i to mimo stanowczego nalegania Anglii. Położenie było napięte, ostatecznie sprawę ujęła Rada Ambasadorów w Paryżu, która postawiła Grecji te same żądania, które przedłożył rząd włoski. Grecja ugięła się przed powagą Rady Ambasadorów i żądania jej przyjęła. W ten sposób Włochy Mussoliniego odniosły pełne zwycięstwo dyplomatyczne.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

W Genewie odbywa się zgromadzenie Ligi Narodów, w którym biorą udział delegaci pięćdziesięciu kilku państw, wchodzących do Ligi Narodów. Polskę reprezentuje min. Skirmunt, nasz poseł w Londynie. Minister Skirmunt cieszy się w Lidze wielką powagą, a wystąpienia jego i mowy spotykają się z ogólnym uznaniem.

Co powinni robić reemigranci dla uzyskania paszportu zagranicznego i wizy amerykańskiej.

Dla otrzymania paszportu i wizy na powrót do Ameryki potrzebne są następujące formalności:

1) Należy przesłać do Konsula Amerykańskiego podanie według wzoru niżej podanego wymieniając nr. datę i miejsce wystawienia paszportu, otrzymanego w Konsulacie Polskim w Ameryce. Paszportu wszakże przysyłać nie należy. Na skutek podania Konsul prześle kartę wstępu, w której oznaczy termin zgłoszenia się po wizę.

2) Na podstawie karty wstępu do Konsula, starostwo wyda nowy paszport wzamian starego, który pozostaje w Starostwie. Specyalne zaświadczenie Urzędu w tym wypadku nie jest potrzebne.

3) Na dwa dni przed terminem wizy należy przyjechać do Warszawy w celu kupienia karty okrętowej i uzyskania wizy emigracyjnej i amerykańskiej. Wizę emigracyjną otrzymuje się w Urzędzie Emigracyjnym, Królewska 23, za okazaniem karty okrętowej, opłaconej przynajmniej do połowy. Wiza emigracyjna kosztuje obecnie 30,000 mk., wiza amerykańska — 10 dol.

W czasie pobytu w Warszawie mieszkać można w Hotelu Emigracyjnym na Etapie Powązek (tramwaj nr. 8 i 1), gdzie zapewnione jest przyzwoite pomieszczenie i pożywienie za umiarkowaną opłatą.

Do

KONSULATU AMERYKAŃSKIEGO

Warszawa, Jasna 11.

Prośba o udzielenie wizy.

Imię i nazwisko
Adres
Miejsce urodzenia

Data urodzenia
Numer paszportu
Data wystawienia paszportu
Przez jaki Urząd wystawiony
Posiada „szyfskartę“ Tow. Okrętowego
Port odjazdu
Uwagi: Czy jedzie do Ameryki po raz pierwszy?

Załączniki: 1) Koperta zaadresowana z marką na odpowiedź.

2)
Podpis:

(Dokumenty załączone są zatrzymane w Konsulacie).

(Wychodźca).

KRONIKA.

MILJONÓWKA. W ostatnią sobotę wylosowano dwie następujące milionówki: Nr. 3.043.067 i Nr. 4.296.863.

WALUTY ZAGRANICZNE. W ostatnim tygodniu płacono na giełdzie warszawskiej za dolary po 290 tysięcy marek, za angielskie funty szterlingi po 1.300.000 mkp., za franki szwajcarskie 49.500 mkp., za franki francuskie 17.250 mkp., wreszcie za markę polką otrzymywano 400 marek niemieckich.

NOWY MINISTER KOLEI. Ministrem kolei zależnych w miejsce Karlińskiego został mianowany inż. Andrzej Nosowicz, dotychczasowy prezes dyrekcji kolejowej w Katowicach.

POSEŁ RYMAR objeżdża obecnie swój okręg wyborczy. We wtorek, 11 września był na zebraniu kupców i rękodzielników chrześcijan w Przemyślu, we środę na zebraniu członków związku ludowo-narodowego w Przemyślu, we czwartek na wiecu w Dobromilu, w sobotę w Niżankowicach, w niedzielę w Dubiecku i Bachorzu — potem w Dynowie i t. d. Wszędzie przyjmują go wyborcy bardzo serdecznie. W przyszłym tygodniu będzie poseł Rymar parę dni w Warszawie, poczem znów zacznie objazd od Dukli, Jasienicy, Domaradza i t. d.

Z TOWARZYSTWA „ROZWÓJ“. Staraniem Zarządu Okręgowego Tow. „Rozwój“ w Łodzi zostały wydane bardzo ciekawe broszury, oświetlające niebezpieczeństwo żydowskie. 1) „Dlaczego występują przeciwko żydom“, nap. ks. prof. J. Kluszyński; cena 5.000 mk. 2) „W żydowskiej niewoli“, nap. „Jantek z Bugaja“, cena 2.500 mk.

Obydwie broszury poprzedzone są przedmową Dyr. Tow. „Rozwój“, p. Edwarda Zajączka.

Broszury powyższe wysyła się za zaliczką, ewentualnie za uprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Dla księgarń i rozsprzedawców przy ilościach ponad 50 egzemplarzy 33% rabatu, przy mniejszych ilościach 25% rabatu.

Zgłoszenia do biura Tow. „Rozwój“ w Łodzi przy ulicy Podlesnej Nr. 4.

597

WET ZA WET. W okresie walki o Górny Śląsk, Niemcy pozwalali sobie na tego rodzaju propagandę wobec ludności górno-śląskiej, że dla wykazania bezwartościowości marki polskiej dodawali bezpłatnie nasze banknoty do papierosów, do zapalek, do ubrań i innych towarów, i zawsze w takiej sumie, aby kupujący miał złudzenie, że otrzymał z powrotem więcej marek polskich, niż zapłacił za towar marek niemieckich. Używano najrozmaitszych forteli dla dyskredytowania marki polskiej.

Fortuna kołem się toczy...

Dziś Niemcy płacą za dolara 120 milionów marek niemieckich!...

W odwet za ówczesne fortele i dyskredytowanie waluty polskiej pewna firma warszawska cukiernicza wypuściła swoje wyroby w pudełkach, które ozdobione są oryginalnymi 5.000-mi banknotami niemieckimi.

WALUTA GDAŃSKA. W związku z dalszym spadkiem kursu marki niemieckiej i wynikającym stąd brakiem gotówki, senat gdański wypuścił niebawem nowe marki gdańskie „Notgeld“ na razie do łącznej sumy trzech biljonów.

SUROWA KARA ZA NIEWINNE POSĄDZENIE. Przed sądem pokojowym stał jak oskarżony niejakiś Karan z Dąbków, który swego czasu posądził leśniczego p. Weymanna, że tenże zastrzelił niewiastę nazwiskiem Wyrda. Posądzenie to spowodowało aresztowanie p. Weymanna, lecz niebawem wydała się bezpodstawność twierdzenia. Za to ciężkie i krzywdzące posądzenie został Karan po przesłuchaniu świadków i dłuższej naradzie skazany na 9 miesięcy więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat i pokrycie kosztów sądowych.

WALUTY W MOSKWIE. W Moskwie notowano w milionach rubli: czerwonce (10 rubli złotych) 2.620, dolary 540, funty 2.495, ruble 262.

TRZĘSIENIE ZIEMI W INDJACH. Dnia 10 b. m. o godz. 4 rano, Kalkuta była nawiedzona przez silne trzęsienie ziemi. Ludność ucieka, zabitych i rannych jest około 50 osób.

KATASTROFA NA MORZU. Siedem kontrtorpedowców amerykańskich osiadło na skałach w cieśninie Santa Barbara. Okręty te udawały się z San Francisco do San Diego. 400 ludzi załogi uratowano, 25 zginęło. O katastrofie tej nadeszły następujące wiadomości: Podczas burzy wczorajszej na wybrzeżu kalifornijskim rozbił się parowiec pocztowy „Cuba“ z licznymi pasażerami i załogą. 15 amerykańskich kontrtorpedowców wyjechało na ratunek z szybkością 30 mil morskich, po drodze jednak 7 z nich natknęło się na skały koło wybrzeży i zatoneło w ciągu dwu minut. W amerykańskich kołach marynarki tłumaczą to tem, że wskutek obejmującego szerokie przestrzenie trzęsienia ziemi potworzyły się u wybrzeża kalifornijskiego liczne skały podwodne, o których istnieniu nie było wiadomo. Z załogi wspomnianych 7 kontrtorpedowców zatoneło 25 ludzi, resztę wyratowano.

PONOWNY WYBUCH WULKANU. Z Tokio otrzymano w Nowym Jorku wiadomość telegraficzną, że wulkan Oshima, który zniknął w głębinach morskich podczas ostatniego trzęsienia ziemi, wyłonił się nagle ponownie z fal morskich, ziejąc ogniem i lawą. Odczuć się też dały nowe wstrząśnienia podziemne.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Andrzej Muroński, Juszczyna 2.000 mkp.; Balbina Cebulska, Dachnów 26.000; Sylw. Pieleś, Międzybrodzie Lip. 4.000; Teofil Bromboszcz, Chrzanów 4.000; Adam Siba, Jaworzno 5.000; Dr. Adam Łobaczewski, Kraków 6.000; Ks. Augustyn Jarosz, Lętownia 6.000; Jan Moskwik, Targanice 8.000; Ks. Adolf Majewicz, Turza 6.000; Wojciech Markut, Tarnów 2.000; Seb. Lach, Groble 1.000; Józef Pasternak, Biała 10.000; Rudolf Pasternak, Mysłowice 10.000; Rudolf Migdał, Czechowice 5.000; Andrzej Knapp, Bieńków 3.000; Fabjan Hajduk, Gierowa 1.000; Józef Potempa, Zaczarnie 6.000; Jan Franczyk, Górką 4.000; Franciszek Liśka, Górka 6.000; Jan Cichowski, Chrzanów 6.000; Feliks Ziarko, Jaworzno 3.000; Erazm Skórnicki, Lwów 2.000; Jan Senderek, Grabie 1.200; Julian Cezar, Bochnia 8.000; Winc. Gawin, Rybna 1000; Sokół, Borek 3.000; Stan. Biernat, Niepołomice 1000; Henryk Zaporski, Miechów 10.000; Jan Bassara, Pańkowce 2.000; Józef Pezda, Meszna 6.000; Józef Repak, Buczkowice 6.000; Katarzyna Sadowska, Witarnowice 6.000 mkp.

NA FUNDUSZ wykupna ks. arcyb. Ciepłaka z rąk bolszewickich: Jan Bassara, Pańkowce 3.000 mkp.

Czego czekacie Polacy i Polki?

Przecież widzicie, że wszystko, co chwila drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje dla własnej potrzeby coś z towarów, więc nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennymi zamówieniami do składu fabrycznego „Polska Manufaktura“ w Łodzi, gdzie są do nabycia po najtańszych fabrycznych cenach

8 sztuk resztek

jako cały komplet tylko za 1,050.000 mkp., a mianowicie: 3 metry podwójne na ubranie męskie, 3 metry podwójne na ubranie damskie, 3 metry płótna podwójne na koszulę męską, na 1 śliczną bluzkę, na jeden fartuch damski, jedną chustkę wiosenną, 1 parę pończoch damskich, 1 parę szkarpetek męskich, wszystko razem, bo jeszcze ze starych zapasów, tylko za 1,050.000 mkp. wysyłam każdemu za załączką pocztową.

UWAGA: Ci, którzy nadesłali zaraz 50.000 mkp. zadatku, nie płacą kosztów opakowania, ani pocztowej opłaty. Kompletu po starej cenie wysyłamy tylko w krótkim terminie. Zamówienia prosimy adresować: Skład Fabryczny „Polska Manufaktura“, Łódź, Skrzynka pocztowa 242.

NAJKRÓTSZA DROGA

do

NAJSZYBSZA PODRÓŻ

BRAZYLJI i ARGENTYNY

(AMERYKA POŁUDNIOWA)

Okrety odjeżdżają:

SOFIA 12 października, ATLANTA 2 listopada.

OSOBNE SPECJALNE POCIĄGI WPROST DO PORTU.

Całe koszty podróży 3-cią klasą dolarów 63.-

Karty okrętowe sprzedaje i udziela wszelkich informacji

COSULICH LINE

Warszawa
Królewska 39.

Kraków
Radziwiłłowska 23.